

ROK-C 3 Niedziela Adwentu

Łk 3, 10-18

Gdy Jan nauczał nad Jordanem, pytały go tłumy: „Cóż mamy czynić?”. On im odpowiadał: „Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni”. Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali Go: „Nauczycielu, co mamy czynić?”. On im odpowiadał: „Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono”. Pytali go też i żołnierze: „A my, co mamy czynić?”. On im odpowiadał: „Nad nikim się nie znęcajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie”. Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły co do Jana, czy nie jest on Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: „Ja was chrzczę wodą; lecz idzie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On chrzcić was będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma Om wie- jadło w ręku dla oczyszczenia swego omlotu: pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym”. Wiele też innych napomnień dawał ludowi i głosił dobrą nowinę.

1Spotkanie Pana w swoim stanie i zawodzie

2Pewien rekolekcjonista, poruszając temat szkód, rodzących się z nadużywania alkoholu, pozwolił sobie na nieco żartobliwą radę: *Ustaw w domu barek, kup litr wódki i niech żona sprzedaje ci każdy kieliszek za dwa złote. Litr zawiera mniej więcej dwadzieścia kieliszków. Gdy wypijesz pierwszy litr, żona zyska czterdzieści złotych. Załóżmy, że przeżyjesz dziesięć lat. Po twojej śmierci żona będzie miała wiele pieniędzy, z których urządzi ci pogrzeb i wystawi pomnik. Może wyjdzie ponownie za mąż i urządzi wystawne przyjęcie weselne - na zapomnienie marnego życia, jakie miała z tobą.* Może taka rada wydaje nam się nieco niewłaściwa. Jednak różni się ona tylko w formie od rad, jakich udzielał Jan Chrzciciel słuchaczom - przedstawicielom różnych grup społecznych nad Jordanem. Cel tych rad był taki sam: cokolwiek czynisz, patrz na finał i skutek, do jakiego prowadzą twoje czyny.

W perspektywie wiary cel, jaki staje przed człowiekiem, przekracza wymiar doczesny i osiąga Boga. Od Boga człowiek wyszedł i do Niego wróci. Spokój i trwałe szczęście, nie chwilowe, pięciominutowe, człowiek osiąga na drodze prostej, wyprostowanej, która prowadzi do celu, jakim są otwarte ramiona Boga. Tą drogą jest Chrystus, który powiedział o sobie: **Ja jestem Drogą, i Prawdą, i Życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie.**

Do Jana Chrzciciela ciągnęły ogromne rzesze ludzi. Ludzie chcieli go słuchać, mimo że mieli tyle innych możliwości spędzenia wolnego czasu. Odczuwali pragnienie spotkania z Bogiem i wyczuwali, że Jan może im w tym pomóc. Jan głosił, że nadchodzi, zbliża się Mesjasz. Jest to jedyna i niepowtarzalna okazja doświadczenia bliskości Boga. Do tego spotkania trzeba być jednak przygotowanym. Dlatego słuchacze Jana pytali go o to, co mają czynić. Jan udzielał różnych odpowiedzi, ale wszystkie one były proste. Chodziło w nich o to, by każdy pozostał tym, kim jest. Bogatym Jan nie nakazywał porzucania bogactwa, ale wzywał, by nie byli samolubni i zauważali biednych. Finansistów wzywał do uczciwości. Mających władzę - do tego, by nie znęcali się nad poddanymi i nie uciskali ich. Zapewne tych rad, skierowanych do ludzi różnych stanów i zawodów, było więcej. Ostateczna konkluzja wszystkich była następująca: pozostań przy swoim zawodzie, w swoim stanie, ale bądź uczciwy. Żyj według przykazań Bożych i miłuj swego bliźniego. Na takiej drodze można spotkać się z przychodzącym, zbliżającym się do człowieka Chrystusem.

Kilkadziesiąt lat po wystąpieniu Jana Chrzciciela święty Paweł pisze do wiernych słowa, przytaczane dziś w drugim czytaniu: **Radujcie się zawsze w Panu! Jeszcze raz powtarzam: radujcie się! Niech będzie znana wszystkim wasza wyrozumiała łagodność. Pan jest blisko.** Te słowa: *Pan jest blisko*, mimo upływu dwóch tysięcy lat, nadal są aktualne. Pan jest blisko nas. Przychodzi różnymi drogami. Jeśli przygotujemy się na spotkanie z Nim, osiągniemy swój cel. Boże Narodzenie jest blisko. Niech ta bliskość Chrystusa, przez sakrament pojednania i pokuty, a potem przez Eucharystię, przeniknie nasze serce i całe nasze jestestwo.